Rufuz, MÓJ GŁOS (feat. Sitek, Małach, DJ Shood

[Rufuz]
Zobacz jak leci czas
Patrz na sikor
Ja pamiętam pierwszy raz
Brałem grass w kredyt, wtedy jak za friko
Jak na ośce w mojej deskorolce robiliśmy pierwszy projekt
Każdy spodnie zdarte, ujebane ręce w farbie
Nigdy że jest fatalnie

Weź nie tłumacz baranie
Jak ma rap tutaj bujać się
Jak w hejterów każdy wbija chuja se
Jak teraz świat zwiedzam to nie marzyłem tak

Jak byłem dzieciak czaisz by do teraz
Interesy w dresach
Kurwa weź się nie sadź
Jeszcze będziemy wychodzili z S-klass suko
Ide na szczyt i po trupach dawać nie chce deptać butom

Styl jak nektar nie lipa taki rap
Kurwa gdzie jest ja się pytam
gdzie no-skilli się tu weź na grubo
Ziomal trzęś tą budą
Pierdole jak twój fejm
Zarobić chce kloc tu na grubo
Nie sam z moją grupą
Wiem jak podwórka uczą
Weź nie ulegaj presji w drodze po kurwa tam jakiś prestiż
Styl miejski mam
I rym co we krwi mi gra
Mój głos ten co znasz
Wchodzi tylko gdy jest sztos na max

[Ref x2]
Mój głos
Kiedy słuchasz naszych tracków nie odwracasz głowy Mordo, bo Ci nie jest wszystko jedno
To dla ulicy i dzieciaków z miejskiej dziczy leci z naszych ust i trafia w samo sedno

[Sitek]
Otwiera mi się pierdolony nóż w kieszeni jak ich słyszę
Myślisz, że zagłuszysz nas hukiem i staniesz z tym wyżej
Tacy jak ja się nie rodzą już
Takich już nie robią tu
Wokół hipokryci są tu sami chcą mi sprzedać stek bzdur
Jedyne co widzę to zbyt wiele ofiar
Jedyny prawdziwy to wciąż mój wokal
Nie chciałem nigdy żyć na krawędzi ziomo
Z biegiem czasu każdy stamtąd woła Boga tu na pomoc
Znowu nie mogę spać, męczę się do piątej
Gdzie schowałem grass, na chuj po co w ogóle
Czemu nie wierzę Wam jak chodzi o forsę
Czemu tuszują spraw tyle: pokój lounge
Mam serce do gry, to jest szczersze niż Ty
To coś więcej styl, to mój sznyt
I jeżeli nie wiesz, powie Ci osiedle
Moje bloki, mój styl

[Ref x2]
Mój głos
Kiedy słuchasz naszych tracków nie odwracasz głowy Mordo, bo Ci nie jest wszystko jedno
To dla ulicy i dzieciaków z miejskiej dziczy leci z naszych ust i trafia w samo sedno